

Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona w Dniu Życia Konsekrowanego

Watykan, Bazylika św. Piotra, 2 lutego 2015 r.

Mamy przed oczyma umysłu obraz Matki Bożej podążającej z Dzieciątkiem Jezus w ramionach. Wprowadza Go do świątyni, wprowadza w lud, prowadzi Go na spotkanie ze swoim ludem.

Ramiona Matki są jak "schody", którymi Syn Boży do nas zstępuje, schody uniżenia się Boga. Usłyszeliśmy o tym w pierwszym czytaniu, zaczerpniętym z Listu do Hebrajczyków: Chrystus "upodobnił się pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem" (2,17). Jest to podwójna droga Jezusa: zstąpił, stał się podobnym do nas, aby wstąpić do Ojca wraz z nami, czyniąc nas podobnymi do Niego.

Możemy ten ruch rozważyć w sercu, wyobrażając sobie ewangeliczną scenę, jak Maryja wchodzi do świątyni z Dzieciątkiem na ręku. Matka Boża podąża, ale to Syn idzie przed Nią. Ona Go niesie, ale to On Ją niesie na tej drodze Boga, przychodzącego do nas, abyśmy mogli iść do Niego.

Jezus przemierzył tę naszą drogę i wskazał nam nową, "drogę nową i żywą" (por. Hbr 10,20), którą jest On sam. Także dla nas, osób konsekrowanych, otworzył On pewną drogę. Jaka to droga?

Ewangelia pięciokrotnie podkreśla posłuszeństwo Maryi i Józefa wobec "Prawa Pańskiego" (por. Łk 2,22.23.24.27.39). Jezus nie przyszedł, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Ojca; i to, jak powiedział, było Jego "pokarmem" (por. J 4,34). Tak więc ten, kto idzie za Jezusem podąża drogą posłuszeństwa, jakby naśladowując Jego "kondescencję", uniżenia samego siebie, utożsamienia swojej woli z wolą Ojca, i to aż do unicestwienia i upokorzenia samego siebie (por. Flp 2,7-8).

Dla nas, osób konsekrowanych droga ta przybiera formę reguły, naznaczonej charyzmatem założyciela. Niezastępowalną regułą dla wszystkich jest zawsze Ewangelia, ale Duch Święty, w swej nieskończonej kreatywności, wyraża ją także w różnych regułach życia konsekrowanego.

Poprzez to "prawo", jakim jest reguła, osoby konsekrowane mogą osiągnąć mądrość, ale tylko, podobnie jak Jezus, idąc drogą posłuszeństwa oraz dzięki działaniu w ich sercach Ducha Świętego.

W opisie Ofiarowania Jezusa mądrość reprezentuje dwoje starców, Symeon i Anna: osoby posłuszne Duchowi Świętemu, przez Niego prowadzone, przez Niego inspirowane. Pan dał im mądrość poprzez długie pielgrzymowanie na drodze posłuszeństwa Jego prawu, posłuszeństwa, które także uniża i unicestwia, a teraz są twórczy, ponieważ są pełni Ducha Świętego. Tworzą również wokół Dzieciątka wkraczającego do świątyni pewien rodzaj liturgii: Symeon uwielbia Pana a Anna "głosi" zbawienie (por. Łk 2,28-32.38). Podobnie jak w przypadku Maryi, również starzec bierze w objęcia dziecko, ale w rzeczywistości to dziecko prowadzi starców. Liturgia pierwszych Nieszporów dzisiejszego święta wyraża to w sposób jasny i zwięzły: "senex puerum portabat, puer autem senem regebat" [Starzec nosił Dziecię, Ono zaś starcem rządziło]. Zarówno Maria, młoda matka, jak i Symeon, starzec, "dziadek", niosą Dzieciątko w ramionach, ale to Dzieciątko ich oboje prowadzi.

Tutaj kreatywnymi nie są młodzi: ludzie młodzi, jak Maryja i Józef, idą za prawem Pana, drogą posłuszeństwa. A Pan przemienia posłuszeństwo w mądrość, poprzez działanie swojego Ducha Świętego. Niekiedy Bóg może obdarzyć darem mądrości młodego człowieka, ale zawsze na drodze posłuszeństwa i uległości Duchowi Świętemu. To posłuszeństwo i uległość nie jest czymś teoretycznym, także one zależą od reżimu Wcielenia Słowa: uległość i posłuszeństwo założycielowi, uległość i posłuszeństwo wobec konkretnej reguły, uległość i posłuszeństwo przełożonemu. Chodzi o konkretną uległość i posłuszeństwo.

Poprzez wytrwałe podążanie w posłuszeństwie dojrzewa mądrość osobista i wspólnotowa, i w ten sposób możliwym się staje także dostosowanie reguł do czasów: prawdziwe dostosowanie do wymagań danej epoki jest bowiem w istocie dziełem mądrości, kształtowanym w uległości i posłuszeństwie.

Ożywienie i odnowienie życia konsekrowanego zachodzą poprzez wielkie umiłowanie reguły, a także poprzez zdolność do kontemplacji i słuchania starszych zgromadzenia. W ten sposób "depozyt", charyzmat każdej rodziny zakonnej jest strzeżony zarówno przez posłuszeństwo jak i mądrość. I, podejmując taką drogę, jesteśmy ustrzeżeni od życia naszą konsekracją na sposób "lajtowy", w sposób bezcielesny, jakbyśmy mieli do czynienia z gnozą, która redukowalaby życie zakonne do jakiejś "karykatury", karykatury w której realizuje się pójście za Chrystusem bez wyrzeczenia, modlitwę pozbawioną spotkania osobowego, życie braterskie bez komunii, posłuszeństwo bez zaufania i miłość bez odniesienia do transcendencji.

Dzisiaj także my, jak Maryja i jak Symeon, chcemy wziąć w ramiona Jezusa, aby spotkał się ze swym ludem, a na pewno to osiągniemy, jeśli wejdziemy w tajemnicę, przez którą sam Jezus będzie nas prowadził. Prowadzimy do Jezusa, ale pozwalamy by nas prowadzono. Tym właśnie musimy być: przewodnikami prowadzonymi.

Niech Pan, przez wstawiennictwo naszej Matki, świętego Józefa i świętych Symeona i Anny, da nam to, o co prosiliśmy w modlitwie Kolekty: "abyśmy mogli stanąć [przed Nim] z czystymi sercami". Niech się tak stanie.

Tłumaczenie: Radio watykańskie